

Wyrok z dnia 10 października 2000 r.

I PKN 67/00

Okoliczność, że czyn pracownika nie kwalifikuje się jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, lecz stanowi "zwykłe" wykroczenie przeciwko jego obowiązkom, nie przesądza o niecelowości przywrócenia go do pracy (art. 45 § 2 w związku z art. 56 § 2 KP).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Zbigniew Myszkowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 10 października 2000 r. sprawy z powództwa Janiny Z. przeciwko Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „M.” w K. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu z dnia 28 października 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Janina Z. wniosła o przywrócenie jej do pracy w pozwanej Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „M.” w K. oraz o zasądzenie odszkodowania w kwocie 5.000 zł z tytułu poniesionych strat moralnych i zdrowotnych, a ponadto w kwocie 1.270 zł z tytułu niewydania przez pracodawcę w terminie świadectwa pracy.

Pozwana Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „M.” w K. wniosła o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Ostrowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 12 kwietnia 1999 r. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.976 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 1998 r. tytułem odszkodowania, oddalił powództwo o przywrócenie do pracy i umorzył postępowanie w części dotyczącej żądania zapłaty odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy, gdyż powódka to żądanie cofnęła. Wcześniejszym postanowieniem z dnia 25 marca 1999 r. Sąd Rejo-

nowy przekazał Sądowi Okręgowemu w Kaliszu do rozpoznania żądanie o odszkodowanie z tytułu strat moralnych i zdrowotnych.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia. Powódka Janina Z. była zatrudniona w Warsztatach Terapii Zajęciowej w O.W. na stanowisku starszego instruktora do spraw krawiectwa na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, a jej średnie wynagrodzenie miesięczne wynosiło 992 zł. Obecnie na miejscu powódki pracuje nowa instruktorka Anna N. Zgodnie z umową z dnia 20 września 1994 r. o utworzeniu Warsztatów Terapii Zajęciowej dla Osób Niepełnosprawnych, zawartą między Wojewódzkim Ośrodkiem do spraw Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w K. a pozwaną Fundacją „M.” w K., pracodawcą dla pracowników Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) stała się Fundacja. Z dniem 31 sierpnia 1998 r. strona pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia z jej winy, zarzucając, że w dniu 12 sierpnia 1998 r. nie dopuściła do pracy nowego kierownika WTZ Janusza P. i zaangażowała do konfliktu między byłym kierownikiem WTZ Ryszardem Z. a Fundacją „M.” uczestników Warsztatów, chociaż zdawała sobie sprawę z tego, że doprowadzi to do rozstroju ich zdrowia. W dniu 12 sierpnia 1998 r., w godzinach rannych, do Warsztatów Terapii Zajęciowej w O.W. przybyli: nowy ich kierownik Janusz P., przewodniczący rady nadzorczej Fundacji „M.” Jan S. oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka do spraw Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w K. Alina D. W tym czasie dotychczasowy kierownik Warsztatów i jednocześnie mąż powódki Ryszard Z. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniu 4 sierpnia 1998 r. strona pozwana zawarła z Januszem P. umowę o pracę na czas określony od 4 do 31 sierpnia 1998 r. na stanowisku kierownika WTZ w O.W. W dniu 12 sierpnia 1998 r., po przybyciu do Warsztatów, Jan S. przedstawił instruktorom Janusza P. jako nowego kierownika. Zwrócił się także do nich z prośbą o złożenie podpisów na piśmie informującym o jego powołaniu. Wcześniej, Janusz P. opublikował w prasie dwa artykuły dotyczące konfliktu między Ryszardem Z. a Fundacją „M.”, w których krytykował dotychczasowego kierownika WTZ. Zarówno powódka, jak i pozostali instruktorzy odmówili podpisania przedłożonego im pisma i wyrazili swoje niezadowolenie z decyzji, że nowym kierownikiem Warsztatów ma być Janusz P. Rozmowy toczyły się w gabinecie kierownika, a ponieważ drzwi od tego pomieszczenia były otwarte, rozmowom przysłuchiwali się uczestnicy WTZ, którzy wyszli na korytarz. Uczestnikami WTZ są dorosłe osoby niepełnosprawne, przeważnie z upośledzeniem umysłowym. Następnie zjawili się kilkoro rodziców uczest-

ników. Zarówno uczestnicy, jak ich rodzice wykrzykiwali, że nie chcą, aby kierownikiem był Janusz P. Ten zaś próbował przekonać obecnych, że jest to decyzja pracodawcy i że gdyby Ryszard Z. został przywrócony do pracy, to on ustąpi. Janusz P. nie zwracał się do nikogo o umożliwienie mu normalnej pracy, na przykład przez opuszczenie gabinetu. Jedna z uczestniczek, dowiedziawszy się o pojawieniu się nowego kierownika, dostała ataku nerwicowego wymagającego udzielenia jej pomocy ze strony lekarza pogotowia ratunkowego. Jan S. i Janusz P. opuścili Warsztaty po upływie półtorej godziny, gdy pojawili się pracownicy telewizji kablowej z kamerą, a nieco wcześniej wyszła stamtąd Alina D.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że prezes Fundacji „M.” Stanisław B. wydał polecenie Januszowi P., by udał się w dniu 12 sierpnia 1998 r. do WTZ w O.W. i „zaistniał” jako nowy kierownik, mimo że nie wiedział, czy oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę dotarło do dotychczasowego kierownika Ryszarda Z. Decyzję o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia podjął na podstawie informacji uzyskanych od osób, które były w WTZ w dniu 12 sierpnia 1998 r. Przyczyną rozwiązania umowy o pracę była również nienormalna, zdaniem Stanisława B., sytuacja w WTZ w O.W., gdzie przez pół roku nie były respektowane jego polecenia. W podsumowaniu powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że postawiony powódce zarzut ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, polegającego na niedopuszczeniu do pracy nowego kierownika WTZ Janusza P. i angażowaniu do konfliktu uczestników WTZ, nie był uzasadniony. Tym samym rozwiązanie z powódką umowy o pracę z jej winy nastąpiło z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie. Jednak w ocenie Sądu Rejonowego przywrócenie powódki do pracy nie byłoby celowe z uwagi na głęboki konflikt istniejący między stronami oraz między stroną pozwaną i mężem powódki Ryszardem Z. Konflikt ten wyklucza zgodną współpracę i nie rokuje tego, że powódka podporządkuje się poleceniom nowego przełożonego. Dlatego też Sąd Rejonowy na podstawie art. 45 § 2 KP zasądził na rzecz powódki odszkodowanie w wysokości określonej w art. 58 KP, odpowiadające kwocie 2.976 zł.

Od powyższego wyroku obie strony wniosły apelacje. W wyniku apelacji powódki Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przywrócił powódkę do pracy na poprzednich warunkach, natomiast apelację strony pozwanej oddalił.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 28 października 1999 r. Sąd drugiej instancji

stwierdził, że postawiony powódce zarzut wiązał się przede wszystkim z konfliktem istniejącym między jej mężem a prezesem Fundacji, zatem wniosek Sądu Rejonowego, iż dalsza współpraca między powódką a stroną pozwaną jest niemożliwa, nie mógł być uznany za zasadny. Gdy zaś chodzi o konflikt między powódką i stroną pozwaną, to należało mieć na uwadze to, że powódka go nie wywołała. Wprawdzie w ostatnim czasie współpraca między stronami nie układała się dobrze, gdyż powódka popierała męża, lecz okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia, gdyż powódka jako pracownik Warsztatów Terapii Zajęciowej będzie nadal podlegać kierownikowi tych Warsztatów, a nie prezesowi pozwanej Fundacji Stanisławowi B., z którym nie będzie nawet miała bezpośredniej styczności. Zatem wskazana przez stronę pozwaną w piśmie z dnia 28 sierpnia 1998 r. przyczyna w ogóle nie uzasadniała rozwiązania z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia z jej winy, zaś obawy Sądu Rejonowego co do tego, że współpraca między stronami nie ułoży się z uwagi na brak zaufania do powódki, mogłyby być wskazane jako przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę. Nie były zaś wystarczającym argumentem na rzecz nieuwzględnienia żądania przywrócenia do pracy w związku z rozwiązaniem umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 KP.

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 45 § 2 w związku z art. 56 § 1 i 2 KP, polegające na „wadliwym podciągnięciu stanu faktycznego ... pod dyspozycje tych artykułów”, co spowodowało przywrócenie powódki do pracy, podczas gdy przytoczone przepisy w połączeniu z ustalonym stanem faktycznym i orzecznictwem Sądu Najwyższego „jednoznacznie wykluczają przywrócenie pracownika do pracy w sytuacji istnienia tak poważnego konfliktu z pracodawcą, który uniemożliwia wręcz dalszą współpracę”. Ponadto pozwana Fundacja zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 KPC, polegające na odmiennej ocenie materiału dowodowego tylko na podstawie dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji, co naruszyło także zasadę bezpośredniości i łącznego, całościowego traktowania materiału dowodowego. Strona pozwana zwróciła uwagę na to, że konflikt w Fundacji nie ograniczał się tylko do konfliktu między mężem powódki a prezesem zarządu Stanisławem B., lecz byli i są w niego włączeni wszyscy pracownicy Fundacji, w tym także pracownicy Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz uczestnicy Warsztatów i ich rodzice. Powódka jest również zaangażowana w spór, „i to po stronie byłego kierownika WTZ Ryszarda Z., co jest oczywiste i zrozumiałe, gdyż jest on jej mężem”. Po-

wódka, ze względu na zatrudnienie w charakterze instruktorki, miała duży wpływ na swoich podopiecznych – osoby niepełnosprawne "podatne na indoktrynację", z których strony brak „trzeźwego osądu ... udzielał się ich rodzicom". Tak więc powódka, mając duży wpływ na zachowanie się uczestników Warsztatów, instruowała ich rodziców i wypowiadała się przeciwko temu, by kierownikiem WTZ był Janusz P. Wprawdzie powódka nie wywołała konfliktu między swoim mężem a Stanisławem B., lecz była jego „nader aktywnym uczestnikiem”, poza tym „wiodła prym” w czasie zdarzenia w dniu 12 sierpnia 1998 r. Zdaniem strony pozwanej, błędna jest ocena Sądu Okręgowego, według której niezajmowanie przez powódkę stanowiska kierowniczego stwarza samo przez się warunki do dalszej prawidłowej współpracy między nią i pracodawcą. Ocena ta abstrahuje bowiem od istnienia konfliktu między powódką a Stanisławem B., który reprezentuje pracodawcę. Fakt ten uzasadniał więc zastosowanie przepisu art. 45 § 2 KP, który dotyczy wszystkich pracowników, a nie tylko osób na stanowiskach kierowniczych. Zastosowanie go było tym bardziej uzasadnione, że już po zwolnieniu z pracy powódka przychodziła do Warsztatów i wraz z mężem wpływała na decyzje Haliny M. – pełniącej obowiązki kierownika WTZ. Powrót powódki do pracy wywołał więc „kolejne zamieszanie w Warsztatach”, w których brak powódki nie wpłynął negatywnie na ich działalność, zaś nowa pracownica na dotychczasowym stanowisku powódki jest oceniana bardzo dobrze, ma dobry kontakt z młodzieżą i fachowo prowadzi zajęcia.

Gdy chodzi o naruszenie art. 382 KPC, to wyraża się ono w tym, że Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszostancyjnym i wbrew temu przepisowi nie uzupełnił materiału dowodowego, zwłaszcza o informacje o wyniku postępowania karnego prowadzonego przeciwko prezesowi Fundacji Stanisławowi B. Tymczasem w postępowaniu karnym Stanisław B. został uniewinniony od popełnienia zarzucanych mu czynów, a stało się to przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Zatem uzupełnienie materiału dowodowego było możliwe. Poza tym Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę faktu, że powódka była przesłuchiwana w postępowaniu karnym w charakterze świadka, wobec czego niezbędna była konfrontacja jej zeznań złożonych w sprawie karnej z zeznaniami w przedmiotowej sprawie. W konkluzji strona pozwana wyraziła przekonanie, że gdyby Sąd drugiej instancji uzupełnił częściowo postępowanie dowodowe i ponowił częściowo dotychczasowe dowody, to doszłoby do uwzględnienia apelacji strony pozwanej i oddalenia apelacji powódki.

Przytaczając powyższe zarzuty i argumenty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji powódki albo o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kaliszu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Żadna z wskazanych przez stronę pozwaną podstaw kasacji nie mogła być uznana za usprawiedliwioną. Gdy chodzi o naruszenia przepisów postępowania, to strona skarżąca, mimo że zarzuciła Sądowi Okręgowemu zasadniczo dwa uchybienia, tylko co do jednego z nich wskazała przepis, który – jej zdaniem – został zaskarżonym wyrokiem naruszony. Chodzi mianowicie o art. 382 KPC. Jednak strona pozwana błędnie zrozumiała jego znaczenie, jako polegające na niedopuszczalności zmiany przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji bez ponowienia chociażby niektórych dowodów lub bez przeprowadzenia nowych dowodów. Przepis art. 382 KPC stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przytoczona treść ma taki sens, że sąd drugiej instancji jest obowiązany uwzględnić całość materiału zebranego w sprawie w obu instancjach i na tej podstawie wydać wyrok, a ponadto, że postępowanie apelacyjne nie ogranicza się do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz jest postępowaniem merytorycznym, polegającym na badaniu całej sprawy i dokonaniu oceny wyników całego postępowania, niezależnie od tego, jak postąpił sąd pierwszej instancji. Z powyższego przepisu nie wynika dla sądu drugiej instancji obowiązek przeprowadzenia własnego (innego lub uzupełniającego) postępowania dowodowego, a to prowadzi do dalszego wniosku, że sąd ten może inaczej niż sąd pierwszej instancji ocenić wyniki postępowania dowodowego. W tej kwestii warto przytoczyć uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (mającą moc zasady prawnej), w której Sąd Najwyższy przyjął, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (OSNC z 1999 r. z. 7-8, poz. 124). Tak więc z punktu widzenia art. 382 KPC Sąd Okręgowy mógł inaczej niż Sąd Rejonowy ocenić zebrane dowody i nie przeprowadziwszy

postępowania dowodowego, orzec co do istoty sprawy.

Drugim zarzutem dotyczącym postępowania jest ten, że Sąd Okręgowy nie uzupełnił z urzędu postępowania dowodowego o informacje dotyczące postępowania karnego prowadzonego przeciwko prezesowi pozwanej Fundacji Stanisławowi B. oraz zaniechał konfrontacji zeznań powódki złożonych w postępowaniu karnym z jej zeznaniami w przedmiotowej sprawie. Powyższy zarzut nie mógł odnieść skutku dlatego, że strona pozwana nie wskazała przepisu (przepisów), który – jej zdaniem – takim postępowaniem Sądu Okręgowego został naruszony. Tymczasem jednym z warunków formalnych skargi kasacyjnej jest nie tylko uzasadnienie przedstawionego zarzutu, ale także podanie przepisu, na którym opiera się ów zarzut (art. 393³ KPC). Poza tym strona pozwana pominęła to, że w wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 1996 r. został skreślony § 2 art. 3 tego Kodeksu, przewidujący obowiązek podejmowania przez sąd z urzędu czynności potrzebnych do zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Nie zwróciła również uwagi na to, że przestał też obowiązywać art. 381 KPC w brzmieniu ustalającym, że niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy sąd drugiej instancji jest obowiązany wziąć z urzędu pod rozwagę.

Nieuwzględnienie zawartych w kasacji zarzutów natury procesowej, jak również brak zarzutu kwestionującego dokonane ustalenia powoduje, że Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu zarzutu naruszenia prawa materialnego był związany ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Ten zaś sprowadza się do następujących stwierdzeń. Między powódką i prezesem zarządu oraz między mężem powódki a tymże prezesem istniał konflikt, lecz powódka go nie wywołała. Miejscem pracy powódki zatrudnionej w charakterze instruktora krawiectwa, były Warsztaty Terapii Zajęciowej w O.W., zaś miejscem pracy prezesa – siedziba zarządu w K., ponadto praca powódki nie wymagała bezpośredniej styczności z prezesem. Przyczyna rozwiązania z powódką umowy o pracę z jej winy na podstawie art. 52 § 1 KP okazała się niezasadna. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło bowiem, że w dniu 12 sierpnia 1998 r. powódka nie dopuściła do pracy nowego kierownika WZT i zaangażowała uczestników Warsztatów do konfliktu między dotychczasowym ich kierownikiem (mężem powódki) Ryszardem Z. a pozwaną Fundacją. Konflikt ten wiązał się bowiem ze zwolnieniem dyscyplinarnym męża powódki, który wysuwał pod adresem prezesa Fundacji wiele zarzutów „dotyczących nieprawidłowości, za które odpowiedzialny był pre-

zes Fundacji”. W świetle powyższych ustaleń istniały podstawy do przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że skoro przyczyna rozwiązania umowy o pracę okazała się nieuzasadniona, to rezultatem zastosowanego przez pracodawcę bezprawnego trybu zwolnienia powódki z pracy nie mogło być zasądzenie na jej rzecz odszkodowania. Przyczyną rozwiązania z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia było tylko zdarzenie z dnia 12 sierpnia 1998 r. Nie były nią natomiast i nie mogły być – ze względu na treść art. 30 § 4 KP - inne okoliczności lub cechy osobowości powódki, które strona pozwana przytoczyła dopiero w toku procesu. Niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę bez przewidzianej prawem przyczyny stwarza zaś po stronie pracownika, i do jego wyboru, dwa roszczenia: o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie. Jeżeli zatem Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie wybrane przez powódkę, to przede wszystkim postąpił zgodnie z art. 56 § 1 KP. Poza tym nie naruszył art. 45 § 2 w związku z art. 56 § 2 KP, gdyż pierwszy z wymienionych przepisów ustanowił dla sądu pracy – a nie dla strony – prawo decydowania o tym, czy przywrócenie pracownika do pracy jest celowe lub możliwe. Oczywiście, wpływ na tę ocenę mają okoliczności sprawy, a sama ocena jest kontrolowana w postępowaniu kasacyjnym na skutek odpowiednich zarzutów strony skarżącej, jednak podważenie jej przez Sąd Najwyższy mogłoby nastąpić wówczas, gdyby była rażąco nieprawidłowa. Postępowanie przed Sądem Najwyższym nie jest bowiem kontynuacją postępowania merytorycznego, które odbywa się przed sądami pierwszej i drugiej instancji, w związku z czym, jeżeli określony przepis – w rozpoznawanej sprawie art. 45 § 2 KP – przewiduje dla sądów meriti swobodę orzekania w ramach ustanowionej w tym przepisie klauzuli generalnej („możliwości” i „celowości” przywrócenia do pracy), to ingerencja Sądu Najwyższego w przyjętą ocenę mogłaby nastąpić wtedy, gdyby ocena ta była sprzeczna z dokonanyimi ustaleniami i ich wymową.

W przedmiotowej sprawie nie można wszakże dojść do takiego wniosku. Przede wszystkim bowiem nie można przyjąć jako reguły, że gdy czyn (postępowanie) pracownika nie kwalifikuje się jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, lecz stanowi wykroczenie przeciwko jego obowiązkom, to czyn ten należy oceniać z punktu widzenia możliwości wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę, a następnie - w razie ustalenia takiej możliwości - zastosować art. 45 § 2 KP. Dopuszczalność tego rodzaju wykładni i praktyki nie wynika bowiem z unormowania zawartego w art. 56 KP. Poza tym wydanie przez Sąd Okręgowy orzeczenia o przywróceniu powódki do pracy poprzedziły ustalenia, z których wyni-

kało, że chociaż powódka z racji konfliktu zaistniałego między jej mężem a prezesem Fundacji Stanisławem B. również pozostawała w konflikcie z prezesem, to jednak nie wywołała tego konfliktu. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że ów konflikt – gdyby utrzymywał się dalej - nie musi być też czynnikiem przeszkadzającym w pracy, skoro bezpośrednim przełożonym powódki pozostanie nadal kierownik Warsztatów, a z prezesem zarządu Fundacji, mającym siedzibę w innej miejscowości, powódka nie będzie miała codziennej styczności w pracy. Twierdzenia strony pozwanej, jakoby powódka wskutek wykorzystywania stanu umysłowego i psychicznego uczestników Warsztatów wpływała na nich niekorzystnie, gdyż angażowała ich w konflikt i powodowała, że po każdym jej przyjeździe do Warsztatów (już po zwolnieniu z pracy) byli oni „szczególnie zbuntowani i niechętni nowemu kierownictwu, co później ulegało pozytywnej zmianie”, nie znalazły odzwierciedlenia w ustaleniach Sądu Okręgowego. Tym samym nie mogą być obecnie powoływane na rzecz zasadności kasacji, a przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu.

Skoro więc żadna z podstaw kasacji nie okazała się zasadna, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji stosownie do art. 393¹² KPC.

=====